

KAZIMIERZ PEK
Lublin

DWA PŁUCA – MODEL CHRZEŚCIJAŃSKIEJ KULTURY WEDŁUG WIACZESŁAWA IWANOWA I JANA PAWŁA II

1. Biografie wpisane w kulturę Wschodu i Zachodu Europy

Wiaczesław Iwanowicz Iwanow¹, filozof, filolog, poeta rosyjski urodził się 28(16) lutego 1866 roku w Moskwie, w plebejskiej rodzinie prawosławnej o dużych aspiracjach humanistycznych. Tam zetknął się z ideami słowianofilów i panslawistów. Działo się to w kontekście wojny rosyjsko-tureckiej. Mając około dwudziestu lat zaczął przeżywać pierwsze kryzysy duchowe i przyjmować tezy ateistyczne. W młodym Wiaczesławie wzrastały także sympatie dla ruchów rewolucyjnych. Początek lat osiemdziesiątych to dla niego czas pierwszych prób poetyckich: *Илусь и Ясность*. W latach 1884–1885 odbył studia na Wydziale Filologiczno-Historycznym Uniwersytetu Moskiewskiego. Od 1886 roku kontynuował naukę w Berlinie. Uczestniczył w seminarium prof. Theodora Mommsena, poświęconym historii Rzymu. Prawdopodobnie w 1888 roku zaczął poważną lekturę pism Włodzimierza Sołowjowa i Aleksego Chomiakowa. Dwa lata później przyszła natomiast fascynacja filozofią Friedricha Nietzschego. W 1895 roku miało miejsce pierwsze spotkanie z W. Sołowjowem. Rok 1903 był początkiem zajęć dydaktycznych, a zapoczątkowały go wykłady w Paryżu: *Эллинская религия страдающего бога*.

Kolejny etap ożywiania intelektualnego miał miejsce w latach 1905–1907, gdy odbywały się środowowe spotkania dla elity intelektualnej w petersburskiej „Baszcie”, czyli w mieszkaniu Iwanowów. Wiaczesław poznał wówczas A. Bierdiajewa, S. Bułgakowa, P. Florenskiego. W 1909 roku ukazał się pierwszy tom esejów zatytułowanych *По звездам*. Rok później opublikował Iwanow w Petersburgu pracę magisterską o działalności towarzystwa Publikanów w Rzy-

¹ J. KOZIEJ, *Iwanow Wiaczesław Iwanowicz*, EK 7, 570–571; A. DUDEK, *Wizja kultury w twórczości Wiaczesława Iwanowa*, Kraków 2000; http://www.rvb.ru/ivanov_[05.12.2011]

mie: *De societatibus vectigalium publicorum populi romani*. W 1916 roku wydał drugi tom esejów *Борозды и межу*².

Następne lata przyniosły inne nastawienie Iwanowa do chrześcijaństwa. W 1918 roku wystąpił w publicznych debatach broniąc religii. W latach 1920–1924 wykładał filologię klasyczną i poetykę na Uniwersytecie w Baku. W tym czasie, bo 18 maja 1920 roku, urodził się w Wadowicach Karol Wojtyła³.

Iwanow w 1921 roku publikuje rozważania o istocie kultury: *Переписка из двух углов*⁴ i tego samego roku broni rozprawę doktorską: *Дионис и прадионисийство* (publikacja w 1923 roku). Obrona odbyła się na Wydziale Filologiczno-Historycznym Uniwersytetu w Baku. W 1924 roku wyjechał do Włoch i dwa lata później podjął wykłady o kulturze rosyjskiej na Uniwersytecie w Pavii.

Dnia 4 marca 1926 roku Iwanow zdecydował się związać z Kościołem katolickim⁵. S. Awierinciew zwraca uwagę na to, że nie należałoby tego faktu nazywać „przejściem do Kościoła katolickiego”, gdyż Iwanow nie zerwał definitywnie z prawosławiem. Proponuje zatem, aby postrzegać jego decyzję jako prośbę o przyjęcie do eucharystycznej wspólnoty Kościoła katolickiego⁶. Potwierdzeniem tego jest dewiza, która stała się tematem niniejszego artykułu. I chyba należałoby dopowiedzieć, że była to również prośba o wspólnotę z biskupem Rzymu. Warto jednak zauważyć, że sam Iwanow w liście do Charlesa du Bosa w 1930 roku wspomina zwyczajnie o „jedności z Kościołem katolickim”⁷. W tym czasie we wrześniu Wojtyła rozpoczynał naukę w szkole podstawowej.

Włochy okazały się raczej przyjazne dla Iwanowa. W 1934 roku ukazało się specjalne wydanie pisma „Il Convegno”, w całości poświęcone jego twórczości, a od Uniwersytetu Florenckiego otrzymał zaproszenie do objęcia Katedry Sławistyki. Kandydatura została odrzucona przez ministra edukacji ze względu na to, iż poeta nie był członkiem partii faszystowskiej. W takich okolicznościach w 1936 roku podjął się wykładów z literatury rosyjskiej i języków słowiańskich w Rosyjskim Seminarium Katolickim w Rzymie (*Russicum*). Pojawiła się także propozycja wykładów w Papieskim Instytucie Wschodnim. Pracował tam do 1943 roku. Natomiast Wojtyła był wówczas współreżyserem *Nie-Boskiej Komedii* w Domu Katolickim i został wybrany na prezesa Sodaliczki Mariańskiej.

² Uwzględnił zasadę *ab realibus ad realiora*, od realności widomej i namacalnej poprzez symbol do realności mistycznej. J. KOZIEJ, *art. cyt.*, 570.

³ A. BONIECKI, *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, Kraków 2000.

⁴ M. GERSZENZON, W. IWANOW, *Korespondencja z dwóch kątów*, Gdańsk 2007.

⁵ „W 1926 oficjalnie przeszedł z prawosławia na katolicyzm”. J. KOZIEJ, *art. cyt.*, 570.

⁶ S. AWIERINCEW, *Waczesław Iwanowicz Iwanow – ojciec idei dwóch płuc*, w: *Więksi i mniejsi prorocy Europy Środkowo-Wschodniej XX wieku*, red. K. KLAUZA, S. C. NAPIÓRKOWSKI, K. PEK, Lublin 2003, 372.

⁷ „Соединению с католической церковью”. И. ИВАНОВ, *Письмок дю Босу*, w: *Собрание сочинений*, t. 3, Брюссель 1979, 427.

Wiosną 1938 roku Iwanow był na prywatnej audyencji u Piusa XI. Wojtyła tego roku zdawał maturę. Tuż przed wybuchem II wojny światowej Iwanow opublikował w Paryżu poemat *Человек*. W 1948 roku, na zlecenie Stolicy Apostolskiej, przygotował wstęp i opracował przypisy do rosyjskiego wydania *Psalterza*. W 1948 roku ks. Wojtyła, na podstawie pracy *De Fide apud S. Joannem a Cruce* przedstawionej w Rzymie na Angelicum, otrzymał doktorat.

Prawdopodobnie publikacja wyboru wierszy *Римский дневник* była ostatnią książką Iwanowa, która ukazała się przed jego śmiercią. Zmarł 16 lipca 1949 roku w Rzymie. Ks. dr Wojtyła mieszkał wówczas w Krakowie i przejmował obowiązki wikariusza w kościele św. Floriana. Latem tego roku porządkował archiwum kolegiaty. W 1953 roku miało miejsce na Uniwersytecie Jagiellońskim jego kolokwium habilitacyjne. W 1958 roku został biskupem krakowskim, a w roku 1978 wybrano go na biskupa Rzymu. Przyjął imię Jan Paweł II. W 1983 roku spotkał się z uczestnikami sympozjum w Rzymie poświęconego twórczości Wiaczesława Iwanowa.

2. Dwa płuca według W. Iwanowa

„Dwa płuca” to wyrażenie Wiaczesława Iwanowa wypowiedziane w Rzymie po wyznaniu wiary 17 marca 1926 roku: „po raz pierwszy poczułem się prawosławnym”⁸. Tymi słowami dał mocny wyraz zachowania dziedzictwa chrześcijańskiego Wschodu.

Zdaniem kard. T. Špidlika, wspomniana dewiza ukazuje, że „człowiek jest jakby żywym lustrem. Poznaje rzeczy na sposób odbicia. Potrzebuje więc drugiego lustra – *speculum speculi* – aby skorygować obraz, który widzi. Tym dru-

⁸ „Произнося (4/17 марта 1926 г., в день праздника св. Вячеслава в России) Символ Веры, за которым следовала формула присоединения, у алтаря моего святого (дорогого сердцу славян), в трансепте базилики св. Петра, в то время как на соседней могиле Апостола для меня уже готовилась обедня на церковнославянском языке и причастие под двумя видами согласно восточному обряду, – я впервые почувствовал себя православным в полном смысле этого слова, обладателем священного клада, который был моим со дня моего крещения, но обладание которым до тех пор, в течение уже многих лет, омрачалось наличием чувства какой-то неудовлетворенности, становящейся всё мучительней, и мучительней от сознания, что я лишен другой половины живого того клада святости и благодати, что я дышу наподобие чахоточных одним только легким. Я испытывал великую радость покоя и свободы действий, неведомую ранее той поры, счастье общения с бесчисленными святыми, от помощи и молитвы которых я долго противовольно отказывался, сознание, что выполнил свой личный долг, и в своем лице долг моего народа, уверенность, что поступил согласно его воле, которую я тогда ясно увидел созревшей для Единения, что остался верен его последнему завету: требованию забыть его и принести в жертву вселенскому делу Соборности. И – удивительно – я мгновенно почувствовал его, в духе возвращенным мне рукою Христа: вчера я присутствовал на его похоронах, сегодня я вновь был соединен с ним, воскресшим и оправданным”. *Tamże*, 429.

gim lustrem, które koryguje pierwsze, jest drugi człowiek. Prawda objawia się pełniej jedynie wówczas, gdy jest kontemplowana przez kogoś drugiego: «Gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich» (Mt 18, 20). W ten sam sposób dokładniejsze poznanie tajemnicy Boga jest możliwe jedynie w komunii, czyli we wspólnocie kościelnej jako jedności Kościołów. Dla człowieka żyjącego w świecie łańciskim chęć poznania tradycji wschodniej – i odwrotnie – nie jest znakiem luksusu albo czymś egzotycznym. Jest to raczej sposób na większe pogłębienie znajomości i miłości Chrystusa. Duchowość różnych narodów, różnych Kościołów jest Ciałem Chrystusa ukrytym w historii, które objawia się światu z różnych stron. Każdy wnosi inny aspekt i tym samym przyczynia się do głębszego poznania Chrystusa. Rysy tych duchowości są mocno i konkretnie powiązane z poezją, z symbolizmem, z charakterystycznymi cechami historycznymi i geograficznymi danego narodu”⁹.

Potwierdzeniem trafności powyższej charakterystyki są myśli Iwanowa, zawarte w listach z Michaiłem Gerszenzonem († 1925), historykiem literatury i myśli społecznej, puszkiniologiem¹⁰. Obaj spotkali się w 1921 roku w małym sanatorium dla ludzi kultury w Moskwie. Obaj mieszkali w jednym pokoju. Dyskutowali na aktualne tematy o kulturze. Interesujące dyskusje postanowili spisać w formie listów, które ukazały się w zbiorze pod tytułem: *Korespondencja z dwóch kątów*. W. Iwanow zapisał: „Człowiek, wierzący w Boga, za żadne skarby nie zgodzi się uznać swojej wiary za część kultury; człowiek zaś tkwiący w kulturze, nieuchronnie będzie wiarę uważać za zjawisko kultury, niezależnie od tego, jak określałby bliżej jego naturę (...). Cokolwiek dostrzeże on w tej wierze, niechybnie wprowadzi ją do ogarniającego całe życie ducha zjawisk kultury i nigdy nie zgodzi się z wierzącym, iż jego wiara jest czymś w stosunku do kultury zewnętrznym”¹¹. W tym fragmencie Iwanow nie tylko próbuje przekonać swego adresata, że nie można postawić znaku równości między wiarą a kulturą, ale także, że nie da się pomyśleć o wierze lub o kulturze jako kwestiach autonomicznych. Co więcej, dzięki wierze kultura może być daleko bogatsza, bowiem „życie w Bogu oznacza już nie życie całkowicie we względnej kulturze ludzkiej, ale pewną częścią swej istoty wychylanie się na zewnątrz, ku wolności. Życie w Bogu jest prawdziwym życiem, czyli ruchem; jest to ducho-

⁹ Dwa płuca Kościoła. Wywiad z kard. T. Śpidlikiem, „Posłaniec” 9 (2007), 24–28.

¹⁰ M. GERSZENZON, W. IWANOW, dz. cyt., 70.

¹¹ Tamże, 25. „Человек, верующий в Бога, ни за что не согласится признать свое верование частью культуры; человек же, закрепощенный культуре, неизбежно сочтет последнее за культурный феномен, как бы ни определял он ближе его природу [...]. Все, что угодно, усмотрит он в этой вере, но непременно введет ее в объемлющий для него всю жизнь духа круг явлений культуры и никогда не согласится с верующим, что его вера есть нечто культуре внеположное”. В. ИВАНОВ, М.О. ГЕРШЕНЗОН, *Переписка из двух углов*, Петербург 1921, 20–21.

we wzrastanie, drabina niebieska, droga w górę. Wystarczy udać się w drogę, odnaleźć ścieżkę; reszta ułoży się sama (...). Bez wiary w Boga ludzkość nie odzyska utraconej świeżości¹². Kiedy autor pisze o względności kultury ludzkiej, to nie dla pomniejszenia jej znaczenia: „(...) sama kultura, w jej prawdziwym sensie, dla mnie wcale nie jest płaszczyzną, równiną pełną ruin lub polem, usianym kośćmi. Jest w niej także coś naprawdę świętego: jest ona pamięcią nie tylko o ziemskim i zewnętrznym obliczu naszych ojców, ale też o osiągniętych przez nich inicjacjach. Żywa, wieczna pamięć, nieumierająca w tych, którzy komunikują się tymi inicjacjami! Te ostatnie były dane poprzez ojców dla ich najodleglejszych potomków i ani jedna jota nowych niegdyś liter, wyciosanych na tablicach jedynego ducha ludzkiego nie zginie. W tym sensie kultura jest nie tylko monumentalna, ale też inicjatywna w duchu. Gdyż pamięć, jej najwyższa władczyni, przyłącza prawdziwych swoich pracowników do «inicjatyw» ojców i, ponawiając je w nich, przekazuje im siłę nowych zaczątków, nowych założeń. Pamięć to pierwiastek dynamiczny; zapomnienie to zmęczenie i przerwa w ruchu, upadek i powrót do stanu względnego bezwładu»¹³.

Andrzej Dudek, który przebadał bardzo wnikliwie wizję kultury według Iwanowa, postawił kilka interesujących wniosków: religia jest warunkiem zaistnienia kultury, zaś kultura jest miejscem wcielenia Chrystusa; człowiek wraz z Bogiem jest współtwórcą kultury; można poszukiwać również potwierdzenia prawd chrześcijańskich w innych kulturach; artysta pomaga w ujawnieniu się

¹² M. GERSZENON, W. IWANOW, *dz. cyt.*, 26. „(...) жить в Боге значит уже не жить всецело в относительной человеческой культуре, но некоею частью существа вырастать из нее наружу, на волю. Жизнь в Боге – воистину жизнь, т. е. движение; это духовное возрастание, лестница небесная, нагорный путь. Довольно выйти в дорогу, найти тропу; остальное приложится само собой. Сами собой передвинутся окружающие предметы, отдалятся голоса, раскинутся новые кругозоры. Дверь на волю одна для всех, совместно обитающих в одном затворе, и всегда отперта. Вышел один, за ним последует другой. Быть может, и все потянутся друг за другом. Без веры в Бога человечество не обретет утерянной свежести”. В. ИВАНОВ, М.О. ГЕРШЕНЗОН, *dz. cyt.*, 21.

¹³ M. GERSZENON, W. IWANOW, *dz. cyt.*, 35. „(...) сама культура, в ее истинном смысле, для меня вовсе не плоскость, не равнина развалин или поле, усеянное костями. Есть в ней и нечто воистину священное: она есть память не только о земном и внешнем лике отцов, но и о достигнутых ими посвящениях. Живая, вечная память, не умирающая в тех, кто приобщаются этим посвящениям! Ибо последние были даны через отцов для их отдаленнейших потомков, и ни одна иота новых когда-то писем, врезанных на скрижалях единого человеческого духа, не пройдет. В этом смысле не только монументальна культура, но и инициативна в духе. Ибо память, ее верховная владычица, приобщает истинных служителей своих «инициациям» отцов и, возобновляя в них таковые, сообщает им силу новых зачатий, новых починов. Память – начало динамическое; забвение – усталость и перерыв движения, упадок и возврат в состояние относительной косности. Будем, подобно Ницше, настороженно следить за собой, нет ли в нас ядов упадка, заразы «декадентства»”. В. ИВАНОВ, М.О. ГЕРШЕНЗОН, *dz. cyt.*, 29.

Bożej prawdy zapisanej w świecie; pamięć to sposób istnienia kultury; wartością jest treść kultury; istnienie kultury jest transformacją służącą wyzbywaniu się tego, co przemijające, by zyskać atrybut wieczności; kultura jest dialogiczna (zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i międzykulturowym); duchowość chrześcijańska stanowi fundamentalny wymiar jedności Europy¹⁴. Do tych konkluzji, mając na uwadze ideę dwóch płuc, należałoby dopowiedzieć, że Iwanowa cechuje myślenie komplementarne i jest wyrazem życia w całej swej pełni, czyli obejmuje życie doczesne i wieczne. Niezwykle też mocno wyrażenie o dwóch płucach stawia sprawę jedności z zachowaniem odmienności. Chciałoby się powiedzieć, że ta dewiza ukierunkowuje na przyjmowanie różnorodnych kultur i możliwość ich współistnienia. Należałoby także dodać, że sama dewiza nie była przez Iwanowa powtarzana, ale otrzymała ona bardzo wiele synonimów i wyrażen opisowych.

3. Dwa płuca według Jana Pawła II

W jaki sposób wyrażenie „dwa płuca” dotarło do Jana Pawła II? W Polsce, zwłaszcza w kręgach teologów krakowskich, funkcjonuje hipoteza, że kard. K. Wojtyła o idei dwóch płuc usłyszał po raz pierwszy od ks. prof. M. Michalskiego († 1987). Tę hipotezę jednak trzeba poddać weryfikacji, ale to zasługuje na oddzielne studium.

Na użytek wyjaśnienia tej kwestii może posłużyć pewne zdarzenie. W maju 1983 roku uniwersytet amerykański w Yale i Uniwersytet Rzymski zorganizowały w Wiecznym Mieście sympozjum na temat osoby i twórczości Władysława Iwanowa. Było to już drugie sympozjum na ten temat. Jego uczestnicy zostali przyjęci na audjencji przez papieża. Prawdą jest, że wówczas Jan Paweł II odwołał się do wspomnień, tak jak miał to w zwyczaju robić, gdy nadarzała się ku temu okazja. W przemówieniu powiedział, że już znał dewizę dwóch płuc, jednak nie podał, kto go zainspirował. W rzymskim przemówieniu wplótł papież między prezentowane myśli Władysława Iwanowa własne wypowiedzi. Dał wyraz temu, że już pierwsze lata jego pontyfikatu stanowią świadectwo inspiracji chrześcijańskim dziedzictwem Wschodu i Zachodu. Punkty, które miały posłużyć biskupowi Rzymu w przygotowaniu przemówienia nakreślił syn Iwanowa.

Sformułowanie „dwa płuca” stało się bliskie papieżowi. Wpisał je na stałe w swe nauczanie. Tak przynajmniej twierdzi kard. T. Špidlik, któremu także bliska stała się owa dewiza¹⁵. S. Awierincew, badacz recepcji myśli Iwanowa w Europie, podziela tę opinię, zastrzegając, że to właśnie Iwanow jest ojcem de-

¹⁴ A. DUDEK, *dz. cyt.*, 247–248.

¹⁵ *Dwa płuca Kościoła. Wywiad*, 27; T. ŠPIDLIK, *Chrześcijańska tożsamość Europy. Dwa płuca*, Kraków 2007.

wizy. Awierincew przywołuje papieskie przemówienie do uczestników sesji i stwierdzenie: „słowa Iwanowa o Wschodzie i Zachodzie jako o «dwóch płucach» powszechnego chrześcijaństwa»¹⁶. Na oddzielne badanie pozostaje weryfikacja tezy, że myśl Iwanow jest na tyle oryginalna, by jego uznawać za przysłówowego jej ojca. Iwanow zetknął się ze słowianofilami, a podobne idee zdawał się wyznawać inny myśliciel rosyjski, Włodzimierz Sołowjow (1853–1900).

Podczas wspomnianej audiencji, na początku przemówienia Jana Pawła II wyraził przekonanie, że wielką sprawą jest działanie na rzecz duchowej jedności Europy: „Jakże mogę nie cieszyć się z faktu prowadzonych przez was badań nad dziełem, które stanowi prawdziwy pomost między Wschodem i Zachodem, a z tego tytułu jest głęboko europejskie, będąc, rzecz można, «owocem oddziaływania dwóch nurtów tradycji chrześcijańskiej, z czym idą w parze także różniące się, a zarazem głęboko dopełniające formy kultury», jak napisałem o Europie w moim liście apostolskim *Egregiae virtutis o świętych Cyrylu i Metodym*. Cóż może być bardziej potrzebne i pilniejsze, jak właśnie zbliżenie między dziedzictwami duchowymi Wschodu chrześcijańskiego i kulturą Zachodu w «Europie krwi, łez, walk, rozdarć i przerażających okrucieństw». Stworzyć powtórnie jedność duchową ludzi, a najpierw samego człowieka, pokonując tragiczny podział istniejący we wnętrzu każdego człowieka i między ludźmi oraz odnajdując ich własne duchowe korzenie»¹⁷. Papież odwołał się do listu z 1980 roku, w którym ogłosił świętych Cyryla i Metodego patronami Europy. Na uwagę zasługuje jego ufnosc na współistnienie dwóch nurtów chrześcijaństwa, wyraźnie odmienionych i będących źródłem odrębnych form kulturowych, które jednak się dopełniają. Można zatem powiedzieć, że Jan Paweł II, zanim przywołał myśli Iwanowa, pokazał, jak bliskie mu są te dwie rzeczywistości: chrześcijaństwo i kultura oraz jak czymś niezwykłym może być jedność zróżnicowanych kultur.

Kolejny krok w prezentacji papieskiej zmierzał do ukazania głównych tez rosyjskiego myśliciela. Jako pierwszą przedstawiono tezę chrystologiczną: „Taki był program znakomitego konwertyty, ukazany z synowskim pietyzmem przez Dymitra Iwanowa na obecnym Kongresie poświęconym wspólnym korzeniom duchowym narodów europejskich: *Wiaczesław Iwanow, czyli o powszechnej anamnezie w Chrystusie jako fundamencie humanizmu słowiańskiego*. Chcę wraz z wami odczytać tę liryczną kartę: «Co do mnie, to poszukuję dialektyki procesu historycznego, twarzą w twarz w nieustannym i tragicznym dialogu między człowiekiem i Tym, który stwarzając go wolnym i nieśmiertelnym, tworząc go na swój obraz i przeznaczając go na to, by stał się jak jego potencjalny syn, nie zawahał się wyjawić mu swego tajemniczego Imienia *Ja Jestem*, aby

¹⁶ S. AWIERINCEW, *art. cyt.*, 375.

¹⁷ *Dusza słowiańska należy do Wschodu i do Zachodu*, OsRomPol 5–6 (1983), 26; 28. Zachowano w niniejszym artykule podany w miesięczniku opis przypisów.

ten syn marnotrawny, po tylu omyłkach i nadużyciach, po tylu błędach i zdradach, mógł pewnego dnia powiedzieć do Ojca: *Ty jesteś i dlatego ja jestem*»¹⁸. *Es – Ergo sum*. Człowiek, ikona Boga, jest tym, który mówi Bogu «tak» w imieniu całego teoforycznego stworzenia: «Wszelkie stworzenie na niebie i na ziemi, to ty wobec Boga»¹⁹. Człowiek pojednany z samym sobą i z całym stworzeniem może w ten sposób odbudować istotną wspólnotę – *soborność* ludzi. Stąd kapitalne znaczenie dialogu kultur, «albowiem każda wielka kultura jako emanacja pamięci jest wcieleniem pewnego podstawowego faktu duchowego i nie może być niczym innym, jak tylko wielorakim wyrazem idei religijnej, która stanowi jego rdzeń»²⁰. Każdy naród ma swoje własne powołanie: poprzez tragiczne komplikacje historii ma wcielać pewien szczególny aspekt objawienia się Słowa. W bogatej tradycji słowiańskiej cały lud jest teoforyczny, chrystoforyczny, wezwany do zmartwychwstania w Chrystusie, aby w tajemniczy sposób zostać przeobstwiony»²¹.

W tej ogromnej syntezie, którą zrobił papież, należałoby wskazać na paschalny wymiar kultury. Nie tylko zostało wspomniane wcielenie Chrystusa, ale także Jego śmierć i zmartwychwstanie, czyli wymiar przejścia i przemiany. Ponadto, kiedy mowa o religii, papież wyrażnie ma na myśli chrześcijaństwo. Zostało ono ukazane jako źródło nie tylko współistnienia i rodowodu Słowian, ale także jako fundament współistnienia ludzi, a także współistnienia człowieka z wszelkim stworzeniem.

W dalszej części papieskiego przemówienia zwraca na siebie uwagę ekologiczny wymiaru kultury: „Już na tej ziemi Kościół jawi się jako tajemniczy Raj przemienionej w Chrystusie ludzkości: «Jedyną siłą porządkującą chaos naszej duszy jest wolne i całkowite przyjęcie Chrystusa jako jedynej zasady określającej nasze życie duchowe i fizyczne»²². Ale historyczny podział Kościołów jest ciągle otwartą raną. (...) To właśnie powiedziałem w Paryżu do przedstawicieli wspólnot chrześcijańskich 31 maja 1980 roku, wspominając braterską wizytę w Patriarchacie ekumenicznym w Konstantynopolu: «Nie można oddychać po chrześcijańsku, powiem więcej, po katolicku, jednym płucem. Trzeba mieć oba płuca, to znaczy wschodnie i zachodnie»²³. Obyśmy mogli wszyscy odnaleźć Mądrość wlaną w nasze serca przez Stwórcę, odbudować utraconą jedność Wschodu i Zachodu, Północy i Południa i oddychać pełnymi płucami w sercu ekumeny, w odbudowanym braterstwie pierwotnej jedności duchowej dzieci

¹⁸ W. IWANOW, *Lettre a Alessandro Pellegrini sur la „Docta Pietas”*, [1934], w: W. IWANOW I M. GERSCHENSON, *Correspondance d'un coin a l'autre*, Lozanna 1979, 99.

¹⁹ W. IWANOW, *Czelowiek*, w: *Sobranije Soczinienij*, t. 3, Bruksela 1971.

²⁰ W. IWANOW, *Lettre a Charles du Bos*, [1930], w: *Correspondance*, 91.

²¹ *Dusza słowiańska*, 26.

²² W. IWANOW, *L'idée russe* [1909] w: *Sobranije*, t. 2.

²³ AAS 72(1983), 704.

Boga, braci Chrystusa i braci w Chrystusie!²⁴ (...) pozwólcie mi to powiedzieć w przededniu mojej ponownej podróży apostolskiej do ojczyzny: dusza słowiańska, której orędzie staracie się przekazać, należy zarazem do Wschodu i do Zachodu, czerpie swe siły u tego podwójnego źródła wspólnego dziedzictwa wkorzenionego w wiarę Chrystusa (Gniezno, 3.06.1979). Czyż nie Iwanow mówił: «żywo czuję, jak rośnie siła Polski, jak u Anteusza siła wzrastała poprzez zetknięcie się ze świętą ziemią rodzinną, i jak słabnie, kiedy rozluźnia się jej więź z Kościołem Powszechnym»²⁵.

Warto zauważyć, że Jan Paweł II eksponuje dewizę o dwóch płucach w wielu wymiarach: eklezjologicznym, ekumenicznym i ogólnoludzkim. Rzeczywiście, Jan Paweł II w wielkim skrócie powiedział to, co było rozwinięte w homilii podczas pierwszej pielgrzymki do Polski w 1979 roku: „Kiedy dzisiaj, w uroczystość Zesłania Ducha Świętego Roku Pańskiego 1979, sięgamy do tych fundamentów, nie możemy nie słyszeć – obok języka naszych praojców – także innych języków słowiańskich i pobratymczych, którymi wówczas zaczął przemawiać szeroko otwarty wiecznik dziejów. Nie może zwłaszcza nie słyszeć tych języków pierwszy w dziejach Kościoła papież-Słowianin. Chyba na to wybrał go Chrystus, chyba na to prowadził go Duch Święty, ażeby do wielkiej wspólnoty Kościoła wniósł szczególne zrozumienie tych wszystkich słów i języków, które wciąż jeszcze brzmią obco, daleko, dla ucha nawykłego do dźwięków romańskich, germańskich, anglosaskich, celtyckich. Czyż Chrystus nie chce, czyż Duch Święty nie wzywa, żeby Kościół-Matka u końca drugiego tysiąclecia chrześcijaństwa pochylił się ze szczególnym zrozumieniem, ze szczególną wrażliwością ku tym dźwiękom ludzkiej mowy, które splatają się z sobą we wspólnym korzeniu, we wspólnej etymologii, które – mimo wiadomych różnic (nawet w pisowni) – brzmią wzajemnie dla siebie blisko i swojsko? Czyż Chrystus tego nie chce, czy Duch Święty tego nie rozrządza, ażeby ten papież, który nosi w swojej duszy szczególnie wyrazisty zapis dziejów własnego narodu od samego jego początku, ale także i dziejów pobratymczych, sąsiednich ludów i narodów, na sposób szczególny nie ujawnił i nie potwierdził w naszej epoce ich obecności w Kościele? Ich szczególnego wkładu w dzieje chrześcijaństwa. Ażeby odsłonił te profile, które właśnie tutaj, w tej części Europy, zostały wbudowane w bogatą architekturę świątyni Ducha Świętego. Czyż Chrystus tego nie chce, czy Duch Święty tego nie rozrządza, ażeby ten papież-Polak, papież-Słowianin, właśnie teraz odsłonił duchową jedność chrześcijańskiej Europy, na którą składają się dwie wielkie tradycje: Zachodu i Wschodu? My, Polacy, którzy braliśmy przez całe tysiąclecie udział w tradycji Zachodu, podobnie jak nasi bracia Litwini, szanowaliśmy zawsze przez

²⁴ S. TYSZKIEWICZ, *L'ascension spirituelle de V. Ivanov*, „Nouvelle Revue Theologique” 82 (1950), 1050–1062.

²⁵ W. IWANOW, *Rodnoje i Usielenskoje, mesjanizm polski jako żywa siła*, Moskwa 1919.

nasze tysiąclecie tradycje chrześcijańskiego Wschodu. Nasze ziemie były gościnne dla tych tradycji, sięgających swych początków w Nowym Rzymie – w Konstantynopolu. Ale też pragniemy prosić gorąco naszych braci, którzy są wyrazicielami tradycji wschodniego chrześcijaństwa, ażeby pamiętali na słowa Apostoła: «Jedna wiara, jeden (...) chrzest. Jeden Bóg i Ojciec wszystkich. Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa» (por. Ef 4, 5–6). Ażeby o tym pamiętali. I żeby teraz, w dobie szukania nowej jedności chrześcijan, w dobie nowego ekumenizmu, wspólnie z nami przykładali rękę do tego wielkiego dzieła, które tchnie Duch Święty! Tak. Chrystus tego chce. Duch Święty tak rozrządza, ażeby to zostało powiedziane teraz, tutaj w Gnieźnie, na ziemi piastowskiej, w Polsce, przy relikwiach św. Wojciecha i św. Stanisława, wobec Wizerunku Bogarodnicy-Dziewicy, Pani Jasnogórskiej i Matki Kościoła. Trzeba, ażeby przy sposobności chrztu Polski była przypomniana chrystianizacja Słowian²⁶.

Do tego wielkiego zestawienia wymiarów dewizy o dwóch płucach należałoby jeszcze dopisać rys pneumatologiczny. Duchu Święty został ukazany jako ten, który inspiruje nie tylko papieża, ale wszystkich chrześcijan w Europie do dostrzeżenia jedności w różnorodności. Ponadto tak zakreślona przyszłość może się zrealizować dzięki Jego mocy. Nie jest to uwaga bez znaczenia, gdyż chroni ona dewizę dwóch płuc przed ideologizacją. Skoro wzór jedności jest w Bogu, a Jego moc jest konieczna do tworzenia i utrzymywania tej jedności, to zawsze będzie zasadne weryfikowanie ludzkich starań w świetle Objawienia. Żaden człowiek, ani naród, także słowiański, nie może zawłaszczyć dla siebie tej misji budowania jedności.

Jan Paweł II przynajmniej jeszcze dwa razy wrócił wprost w latach osiemdziesiątych do dewizy o dwóch płucach. Raz miało to miejsce w 1987 r. w encyklice *Redemptoris Mater*: „Tak wielkie bogactwo chwały, zebrane z różnych form wielkiej tradycji Kościoła, mogłoby nam pomóc do tego, aby Kościół zaczął na nowo oddychać w pełni obydwoma płucami: chodzi o Wschód i Zachód. Jak już niejednokrotnie podkreśliłem, jest to dzisiaj bardziej konieczne niż kiedykolwiek. Stałoby się to wielką pomocą w rozwoju dialogu prowadzonego pomiędzy Kościołem katolickim i innymi Kościołami oraz Wspólnotami kościelnymi Zachodu. Pielgrzymujący Kościół mógłby także dzięki temu śpiewać i przeżywać w sposób doskonalszy *Magnificat*”²⁷.

Papieskie przywołanie dewizy, bez przypominania myśliciela rosyjskiego²⁸, nie tyle ma służyć interpretacji przeszłości kultury duchowej Europy, ile winno być modelem opartego na dialogu budowania przyszłości. Apogeum tych dążeń winno być doksologiczne.

²⁶ JAN PAWEŁ II, *Pisma zebrane*, t. 9, Kraków 2009, 41.

²⁷ RM 34.

²⁸ RM 10.

Można zatem powiedzieć, że dewiza posiada także znaczenie mariologiczne. Papież ten punkt encykliki przywołał w 1988 roku w liście na jubileusz chrześcijaństwa na Rusi, zwracając uwagę, że dewiza o dwóch płucach ma wskazywać na współistnienie dwóch rzeczywistości w jednym organizmie: „Niemal na początku mojego pontyfikatu, w roku 1980, miałem radość ogłosić świętych Cyryla i Metodego, obok św. Benedykta, Patronami Europy. Europa jest chrześcijańska w swoich korzeniach. Dwie formy wielkiej tradycji Kościoła – zachodnia i wschodnia, dwie formy kultury, dopełniają się wzajemnie jakby dwa płuca w jednym organizmie”²⁹. W tym miejscu nie należy przeoczyć faktu, że mariologiczna encyklika jest pierwszym tak wysokiej rangi dokumentem, w którym znalazła się dewiza o dwóch płucach. Nie została ona przywołana w 1985 roku w encyklice *Slavorum apostoli*, czyli w dokumencie o misji Cyryla i Metodego.

W 1988 roku ukazał się list apostolski z okazji tysiąclecia chrztu Rusi Kijowskiej, w którym Jan Paweł napisał: „Chrzest Kijowskiej Rusi oznacza więc początek długiego dziejowego procesu, w obrębie którego rozwija się i rozprzestrzenienia zupełnie oryginalny, bizantyńsko-słowiański profil chrześcijaństwa, zarówno w życiu Kościoła, jak też w życiu społeczeństw i narodów, które w tym profilu odnajdują przez wieki i dziś także podstawę swojej duchowej tożsamości. Chrzest Włodzimierza Wielkiego, a następnie podległego mu kraju, miał doniosłe znaczenie dla całego duchowego rozwoju tej części Europy i Kościoła, oraz dla całej kultury i cywilizacji bizantyńsko-słowiańskiej. Przyjęcie Ewangelii nie było tu równoznaczne tylko z wprowadzeniem nowego i cennego elementu w strukturę określonej kultury. Było raczej podobne do nasienia, które wschodzi i rozwija się na nowej glebie, w którą zostało wrzucone, przekształcając ją w miarę swojego rozwoju i niejako uzdalniając do rodzenia nowych owoców. Zastosowanie języka słowiańskiego jako narzędzia przekazu Chrystusowego orędzia i wzajemnej komunikacji wpłynęło pozytywnie na jego upowszechnienie i rozwój. Dzięki temu doznał on przekształcenia od wewnątrz i nobilitacji. Stał się także językiem literackim, a więc jednym z najważniejszych zjawisk i czynników kulturowych, które decydują o narodzie, jego identyczności i duchowej mocy. Proces ten okazał się na terenie Rusi Kijowskiej najbardziej trwały i przyniósł obfite owoce. Chrześcijaństwo w takiej formie wyszło naprzeciw dążeniom ludzi do prawdy, do wiedzy, do samodzielnego rozwoju w oparciu o ewangeliczne natchnienie i dynamizm Objawienia”³⁰.

Papież poprzestał na przywołaniu z historii faktów pozytywnych. Najbardziej wyróżnił to nastawienie apostołów we wprowadzaniu chrześcijaństwa, które odwoływało się do komunikacji z nowymi ludami, a którego wyrazem było zastosowanie języka słowiańskiego w nauczaniu i w modlitwie. Różne wschodnie teolo-

²⁹ List Apostolski *Euntes in mundum* z okazji tysiąclecia chrztu Rusi Kijowskiej, 11.

³⁰ *Tamże*, 12–14.

gie, które wówczas wyrosły, posiadają dlatego wysokie znaczenie, że są „znakomicie zakorzenione w Piśmie św. (...), wspiera je i uwypatnia liturgia, a zasila żywa tradycja apostołska oraz pisma Ojców wschodnich i autorów ascetycznych (...), zmierzają one do właściwego unormowania życia, a nawet do pełnej kontemplacji prawdy chrześcijańskiej”³¹. Wielki wkład chrześcijaństwa trzeba dostrzec w tworzeniu kultury: „Słowa: «kult» i «kultura» posiadają ten sam rdzeń. Kult chrześcijański spowodował także wśród Słowian wschodnich ogromny rozwój kultury we wszystkich jej odmianach. Sztuka religijna została przeniknięta głęboką duchowością i subtelnym natchnieniem mistycznym. Kto dziś na świecie nie zna słynnych ikon czczonych w Kościołach Wschodnich? Wspaniałych katedr (...) w Kijowie i Nowogrodzie pochodzących z XI wieku, kościołów i klasztorów tak charakterystycznych dla pejzażu tych ziem? Kijowska literatura jest w ogromnej większości religijna. Nowe hymny i pieśni kościelne są jakby emanacją rodzimych form muzycznej tradycji. Nie zapominajmy też, że pierwsze szkoły na Rusi powstały właśnie w XI wieku. A wszystko to, wspomniane w największym skrócie, stanowi nieprzemijające świadectwo niezwykłego rozkwitu religijnego i kulturowego, jaki zrodził się z Chrztu Rusi Kijowskiej (...). Chrzest Rusi dokonał się – jak to już zostało podkreślone – w czasie, kiedy rozwinęły się już dwie «wersje» chrześcijaństwa: wschodnia, złączona z Bizancjum, i zachodnia, złączona z Rzymem, ale Kościół pozostawał jeden i nie podzielony”³².

Z analizy dziedzictwa chrześcijańskiej Rusi Jan Paweł II wyprowadził wniosek natury ogólnej: „Wymiar uniwersalny i partykularny stanowią dwa podstawowe źródła w życiu Kościoła: jedność i różnorodność, tradycja oraz nowe czasy, stare ziemie chrześcijańskie i nowe ludy przychodzące do wiary. Kościół potrafił być jeden i zarazem zróżnicowany”³³. Jan Paweł II prawdopodobnie dopiero na początku swego pontyfikatu poznał myśl Wiaczesława Iwanowa o dwóch płucach. Nie można jednoznacznie stwierdzić, że dopiero wówczas zaczął myśleć o Wschodzie i Zachodzie Europy tak, jak Iwanow. Raczej był to rodzaj intelektualnego spotkania, które utwierdziło w przekonaniu, by współmyśleć. Mimo braku spotkania Iwanowa i Jana Pawła II, podobieństwo myślenia można wytłumaczyć tym, że korzystali wspólnie z Ewangelii i czytali ją w perspektywie historycznej oraz wspólnotowej.

4. Dwa płuca Kościoła, czy dwa płuca Europy?

Kard. T. Špidlik był bardzo zainspirowany papieską wizją i stał się jej wielkim promotorem. Jego wypowiedź może należeć do jednego z pierwszych pod-

³¹ *Tamże*, 16.

³² *Tamże*, 8–9.

³³ *Tamże*, 10.

sumowań namysłu nad jedną dewizą i dwoma jej bohaterami: „Być może Słowianie mogliby stać się mostem pojednania? Niestety, świat był już wtedy na tyle podzielony, że sami Słowianie podzielili się na wschodnich i zachodnich. To może być chyba właściwą analogią do obecnych czasów. Można przecież powiedzieć, że dzisiaj cała Europa znajduje się w położeniu starożytnych Moraw. Rodzi się pytanie, czy Europa będzie mostem, czy też jeszcze jednym elementem podziału”³⁴.

Wniosek czeskiego kardynała wymaga uzupełnienia. Dewiza o dwóch płucach W. Iwanowa i Jana Pawła II została wyraźnie postawiona w kontekście kościelnym, a zwłaszcza w sytuacji podzielonego chrześcijaństwa na prawosławne i katolickie. W tym wypadku należałoby mówić o „dwóch płucach Kościoła”. Jeśli zaś uwzględni się aspekt geopolityczny, wówczas należałoby mówić o „dwóch płucach Europy”. Wypowiedzi W. Iwanowa i Jana Pawła II także w ten sposób można zinterpretować. Właśnie na początku XX wieku rozpoczął się proces budowania politycznego podziału na wschodnią i zachodnią Europę. Ostatnie dekadę zapisały się jako początek burzenia politycznych murów wrogości.

Znajomość rosyjskiego myśliciela nie jest tak powszechna, jak nauczania Jana Pawła II. Na początku XXI wieku miał miejsce w Rzymie synod biskupów poświęcony Kościołowi w Europie. Owocem obrad stała się papieska adhortacja *Ecclesia in Europa*, opublikowana w 2003 roku. Jan Paweł II nie posłużył się wprost dewizą o dwóch płucach. Nie zaproponował też nowej idei. Na pierwszym planie postawił obwieszczenie zawarte w tytule dokumentu: „Jezus Chrystus żyjący w swoim Kościele źródłem nadziei dla Europy”. Z tej perspektywy dopiero odwoływał się do myśli o jedności w różnorodności: „Kiedy przeżywaliliśmy synodalne doświadczenie z ewangelicznym rozeznaniem, coraz bardziej dojrzewiała świadomość jedności, która – mimo istnienia różnic uwarunkowanych historycznie – łączy różne części Europy. Jedność ta, wyrastając ze wspólnej inspiracji chrześcijańskiej, potrafi godzić różne tradycje kulturowe i zakłada, tak na płaszczyźnie społecznej, jak i kościelnej, ciągłe wzajemne poznawanie się oraz gotowość akceptacji wartości posiadanych przez każdego”³⁵. Autor tej wypowiedzi wyraził przekonanie, że z punktu widzenia chrystologicznego wymiar jedności odnosi się nie tylko do kultury, ale także do życia społecznego i kościelnego. Jednak najważniejsza jest relacja do Chrystusa: „Zgromadzenie synodalne ukazało w sposób jasny i przekonujący, że Kościół ma do zaoferowania Europie najcenniejsze dobro, jakiego nikt inny nie może jej dać: jest to wiara w Jezusa Chrystusa, źródło nadziei, która nie zawodzi; jest to dar leżący u początków jedności duchowej i kulturowej ludów Europy, który dzisiaj i w przyszłości stanowić

³⁴ *Dwa płuca Kościoła. Wywiad*, 28.

³⁵ JAN PAWEŁ II, Adhortacja *Ecclesia in Europa*, 4.

może zasadniczy wkład w ich rozwój i integrację³⁶. Z wypowiedzi papieskich wyłania się wniosek, że nie tyle dziś trzeba toczyć spór o model kultury, ile tę kulturę ewangelizować: „Rozwijanie wzajemnych kontaktów, współpraca i wymiana na różnych poziomach tworzą krok za krokiem nową kulturę, a nawet świadomość europejską, która – jak ufamy – wzbudzi zwłaszcza wśród młodzieży uczucia braterstwa i wolę solidarności”³⁷.

Two Lungs – a Model of Christian Culture in the Thought of Vyacheslav Ivanovich Ivanov and John Paul II

Summary

When in 1926 Vyacheslav Ivanovich Ivanov (d. 1949) confessed faith in the Catholic Church, he wrote that for the first time he truly felt a member of the Orthodox Church, having been breathing before with only one lung. In this way the Russian thinker and poet openly accepted the Christian heritage of the East and West. He is now known as the author of the idea of two lungs. A seminar was devoted to the idea in Rome in 1983. During an audience with the delegates, Pope John Paul II said that the idea was also close to his heart, which he had made known during his first pilgrimage to France in 1980 and later in his *Redemptoris Mater* (1987) encyclical. The conception of the two lungs of the Church and of Europe developed on the basis of the Christian doctrine of God in three persons, which reconciles unity with diversity. The unity can be realized at the Church level (between the Orthodox and the Catholic churches) or at the social level (unity in and of Europe). The teaching of Vyacheslav Ivanov and John Paul II can also be inspiring in one's considerations of culture and faith.

Translated by Adam Głaz

³⁶ *Tamże*, 18.

³⁷ *Tamże*, 12.